

# Wiktor Zborowski, Twardowski

słowa: Andrzej Ozga

muzyka: Jerzy Satanowski

Znów w karczmie pijesz wódki dwie  
Nie bierzesz nic do zarcia  
Za chwilę świat się dowie, że  
Wciąż jesteś nie do zdarcia  
Moc sztuczek masz w zanadru  
By ich rzucić na kolana  
Któż z nich potrafiłby jak ty  
Tak bawić się do rana  
Żałosny królu tanich sztuczek  
Zastanów się nad sobą chwilę  
Zajac z rękawa dawno uciekł  
A kogut pewnie go przepiłeś  
Ta karczma chodź się Rzym nazywa  
Tkwi w środku nędznej polskiej wioski  
Morze już czas się przestać zgrywać  
Więc opamiętaj się Twardowski  
Sam widzisz ile jesteś wart  
Chodź prawda, że niekiedy  
Po prostu trafia Ci się fart  
I możesz pić na kredyt  
Lecz zdarzy się za każdy łyk  
Zapłacić przyjdzie drogo  
Gdy twój prowincjonalny trick  
Nie wzruszy już nikogo  
Sam siebie nie oszukuj dłużej  
Nic więcej nie masz już na sprzedaż  
Bo za tę krew na byczej skórze  
Nikt złamanego grosza nie da  
Ta karczma to nie Rzym wiadomo  
I pora stąd wyciągnąć wnioski  
Więc skończ tę szopkę idź do domu  
Czas opamiętać się Twardowski  
Sam popatrz czart co pił tu z nami  
Uśmiechnął gorzko się nad szklanką  
Bez słowa wstał i trzasnął drzwiami  
I odszedł w siną mgłę poranku  
I znów nad ranem jak to bywa  
Pośrodku nędznej polskiej wioski  
W tej karczmie co się Rzym nazywa  
Zostałeś całkiem sam Twardowski